

Robert P. George. *In Defense of Natural Law*. Oxford: Oxford University Press 2001 ss. 343.

Prawo naturalne należy z pewnością do tych zagadnień etycznych, które obecnie na nowo i szczególnie żywo zajmują filozofów, teologów czy prawników różnych tradycji chrześcijańskich, ale nie tylko. Nie bez znaczenia dla tych dyskusji jest wpływ encykliki *Veritatis splendor* Jana Pawła II. Robert P. George, profesor prawoznawstwa na amerykańskim uniwersytecie Princeton, już w wydanej w 1993 roku pracy *Making Men Moral: Civil Liberties and Public Morality* (Oxford: Oxford University Press/Princeton: Princeton University Press 1993) krytykował liberalne nachylenie współczesnej myśli prawniczej i politycznej. Warto tu wspomnieć także inne prace, wydane pod jego redakcją: *Natural Law Theory: Contemporary Essays* (Oxford: Clarendon Press 1992); *The Autonomy of Law: Essays on Legal Positivism*

(Oxford: Clarendon Press 1996); *Natural Law and Moral Inquiry: Ethics, Metaphysics and Politics in the Work of Germain Grisez* (Washington DC: Georgetown University Press 1998). Jako uznany w USA prawnik i filozof współpracował z prezydencką komisją ds. praw obywatelskich oraz z Sądem Najwyższym USA.

*In Defense of Natural Law* – z wyjątkiem jednego – gromadzi teksty już wcześniej opublikowane od końca lat 80. do późnych lat 90. Ich zebranie w jednym tomie pozwala lepiej zrozumieć, w jakim kierunku rozwijają się dyskusje wokół tzw. nowej teorii prawa naturalnego, której głównymi twórcami są G. Grisez, J. Finnis i J. M. Boyle. Już na samym początku George jednoznacznie określa się jako zdecydowany zwolennik tej teorii, zakorzenionej nade wszystko w myśli św. Tomasza z Akwinu, a siebie określa jako „prawdziwego tomistę” (s. 1). Niemal wszystkie rozprawy tego tomu powstały jako reakcja na krytykę wybranych zagadnień tej teorii.

W pierwszych sześciu artykułach George zajmuje się problemami o charakterze bardziej teoretycznym. Wśród nich jest fundamentalny zarzut J. Goldsworthy’ego, który sceptycznie podchodzi do poznawczych możliwości rozumu ludzkiego, a w normach moralnych widzi jedynie projekcje subiektywnych uczuć i emocji. Kolejne dwa teksty dotyczą problemu od dawna dyskutowanego, gdzie chodzi o relację między wartościami i faktami, czyli o przejście od „jest” do „powinien” Takim autorem, jak R. Hittinger, R. McInerny i L. Weinreb, zarzucającym teorii prawa naturalnego błąd Kanta, a tym bardziej Hume’a, George odpowiada wskazując na zdolność ludzkiego rozumu poznania podstawowych, obiektywnych zasad praktycznego działania (s. 31-91). W kolejnym tekście George tłumaczy – dla niektórych kontrowersyjne – właściwe rozumienie podstawowych dóbr człowieka, ku którym pierwsze zasady praktycznego rozumu kierują ludzkie wybory i działanie. Dwa ostatnie artykuły tej części odnoszą się do znaczenia prawa naturalnego dla zagadnień prawniczych i szerzej, dla moralności życia politycznego. Wychodząc ze znanej tezy o konieczności wyprowadzania prawa pozytywnego z prawa naturalnego, George podkreśla tu obowiązek zachowania – zarówno przez sędziów, jak i innych uczestników życia społeczno-politycznego – moralno-politycznego ideału rządów prawa, co dla moralności politycznej ma znaczenie centralne. Przy założeniu, że to prawo jest sprawiedliwe (s. 121).

Przyjęcie teorii prawa naturalnego niesie w sobie liczne implikacje dla życia społecznego. Odrzucając dominujący w świecie elit zachodnich liberalizm, George pokazuje, jak prawo naturalne daje mocne podstawy dla licznych obszarów życia publicznego, czemu autor poświęca artykuły drugiej części swej pracy. Przykładem jest właściwe rozumienie wolności religijnej, której zachowanie wcale nie powinno prowadzić do prywatyzacji religii, ani do indyferentyzmu władzy względem „religijnej i duchowej pomyślności obywateli” (jak chcą zwolennicy liberalizmu), ani nawet nie musi wykluczać tworzenia prawa i kształtowania życia publicznego w oparciu o motywację religijną (s. 131-136). W kolejnych tekstach Robert George tłumaczy, jak prawo naturalne broni zdrowej wizji ludzkiej seksualności, życia małżeńskiego i rodzinnego, ujawniając przy tym zło pornografii wbrew – głoszonemu przez niektórych – „prawu do pornografii” (R. Dworkin). Prawo naturalne ma swoje cenne zastosowanie także w sferze życia międzynarodowego, gdzie w oczywisty sposób trzeba też uwzględniać okoliczności historyczne, kulturowe i inne. Prawo naturalne nie jest bowiem zestawem gotowych do aplikowania ogólnych i szczegółowych zasad. Pisał

o tym już Paweł VI w *Populorum progressio*, gdy podkreślał „uprawnioną autonomię i różnorodność kultury” (s. 242).

Ostatnia część *In Defense of Natural Law* zawiera najpierw trzy artykuły, gdzie George dyskutuje z trzema katolickimi autorami, którzy analizują kilka wybranych aspektów teorii prawa naturalnego. Są wśród nich A. MacIntyre (*Whose Justice? Which Rationality?*), M. Perry (*Morality, Politics and Law*) i A. Sullivan (*Virtually Normal: An Argument about Homosexuality*). W kolejnych tekstach George powraca – po lekturze prac kilku autorów niekatolickich, krytycznych względem określonych kwestii prawa naturalnego – do problematyki ludzkiej seksualności, moralnych granic prawa oraz moralnego wymiaru demokracji. Przez wszystkie swoje rozważania prof. George wytrwale wskazuje na słabe czy błędne punkty filozofii liberalnej, a podkreśla słuszność i wartość implikacji prawnonaturalnych dla analizowanych zagadnień.

Recenzowany zbiór artykułów amerykańskiego autora to teksty warte uważnej lektury, choć trzeba przyznać, że nie jest to lektura łatwa. Odwołuje się ona bowiem do licznych innych książek czy artykułów, wymaga więc niezłej orientacji w literaturze tematu. Równocześnie George, przychodząc z pomocą czytelnikowi, stara się wiernie zaprezentować poglądy, które następnie krytykuje. Bardzo pomocne są liczne i obszerne przypisy, a orientację w całości pracy bardzo ułatwia rozbudowany indeks osobowo-rzeczowy (s. 335-343), jak też i dość szczegółowe wprowadzenie (s. 1-13). *In Defense of Natural Law* to z pewnością jedna z ważniejszych prac, jakie ukazały się ostatnio w ramach współczesnych dyskusji wokół teorii prawa naturalnego.

*Ks. Sławomir Nowosad*